

Ofiary i straty nalotów bombowych

W nocy z 8 na 9 b. m. wynikł pożar w gmachu kina „Victoria” przy ul. Marszałkowskiej 106. Dzięki energicznej akcji straży nie dopuszczono do przerzucenia się ognia na dom frontowy posesji i na sąsiedni 104. Lokal kina spłonął doszczętnie.

Przy ul. Chmielnej 80 pocisk upadł na progu sieni, przebił sklepienie i wpadł do piwnicy, gdzie były 4 osoby. Śmierć poniosła 45-letnia Eleonora Gabrysiakowa, żona ślusarza warsztatów tramwajowych.

Córka jej, 10-letnia Irena i 2 osoby z Poznania są ciężko ranne. Przewieziono je do szpitala. Przy ul. Chmielnej 112/114, w domu Warsz. Tow. Dobroczynności, odłamek pocisku wpadł do mieszkania na III piętrze, zabijając 70-letniego Andrzeja Chibowskiego, emeryta, gdy stał przy oknie. Przy ul. Miedzianej 20 pocisk wpadł do mieszkania cukiernika Kopania, zabijając żonę jego, 40-letnią Apolonię. W tymże domu wpadły jeszcze pociski do mieszkań: Józefa Golańskiego, pracownika P.M.S., Jana Turkiewicza, inżyniera mierniczego i Stanisława Jaskowskiego, ślusarza. Wynikł pożar, który zniszczył kilkanaście mieszkań od ul. Miedzianej i Pańskiej.

Przy ul. Miedzianej 18 dwa pociski wpadły do mieszkania Abrama Szejnbauma, buchaltera, dwa – do mieszkania Froima Niedźwiedzia, jeden – do Abrama Lenemana i jeden odbił się o ścianę frontową, eksplodując w powietrzu. Z pocisków tych 3 nie eksplodowały. Znalaziono je w łóżku i wannie.

Przy ul. Chmielnej 11C pocisk wpadł do boksu, który jest doszczętnie zdemolowany.

Przy ul. Chmielnej 88 pocisk trafił w gmach szkoły państwowej technicznej kolejowej, tworząc wyrwę na II piętrze.

Przy ul. Chmielnej 94/96 pocisk wpadł do mieszkania prof. Stefana Kozłowskiego. Drugi uderzył w ścianę szczytową na wysokości IV piętra i wpadł do mieszkania handlowca Eli Ostryńskiego od strony ul. Złotej 50.

Przy ul. Chmielnej 118 pocisk zerwał narożnik w parterowym pałacyku sukcesorów Kroeger.

Przy ul. Chmielnej 122 pocisk wpadł na V piętro do mieszkania Estery Nidenbergowej.

Przy ul. Miedzianej 4 pocisk trafił w dom rządowy, niszcząc 2 mieszkania inż. Wacława Endrukajtisa i Bronisława Junga, urzędnika, na IV piętrze.

Drugi pocisk zniszczył mieszkanie Ryszarda Danko i Marii Skibniewskiej.

Przy ul. Miedzianej 4-a, pocisk wpadł do mieszkania Stanisławy Zielińskiej, pracownicy miejskiej. Drugi zdemolował mieszkanie fryzjera Artura Bregera.

Przy ul. Miedzianej 14 zniszczone jest od pocisku mieszkanie Hersza Kiejzmana,

stelmacha.

Przy ul. Pańskiej 68 zniszczona jest facjatka robotnicy, Kunegundy Rudowiczowej.

Przy ul. Żelaznej 40 w domu Finkielsztajnow pocisk wpadł na V piętro do mieszkania Feliksa Pieniaka.

W pałacu Staszica od strony Nowego Świata 72 pocisk uszkodził część grubej ściany nad II piętrem, nie przebijając jej.

Przy ul. Próżnej 12 uległo zniszczeniu mieszkanie dr. Goldkorna.

Przy ul. Zgoda 1 pocisk wpadł na 5 piętro od ul. Chmielnej.

Zniszczone świątynie Pragi

Barbarzyństwo niemieckie gdzie stąpi, niszczy wszystko. Nie uszanuje nawet świątyń Pańskich. W ubiegłą niedzielę bombowce niemieckie, które zniszczyły ul. Grochowską, Targową, Kamionek, z nienawistną pasją bombardowały kościół Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku. Pogańscy naziści zrzucili na tę świątynię 10 bomb. Bomby przebiły dach kościoła, powyrywały okna, zniszczyły doszczętnie plebanię, a proboszcz tej świątyni i dziekan praski ks. prałat de Ville – o czym już donosiliśmy – został kontuzjowany.

Wybuch bomb zburzył również dom parafialny przy kościele św. Floriana, a w świątyni zniszczył piękne i cenne witraże.

Przy ul. Skaryszewskiej spłonął kościół ks. ks. Pallotynów.

Uległy również zniszczeniu baraki dla nędzarzy t. z. Polus.

Zniszczenie, które bomby poczyniły w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, uniemożliwia odprawianie nabożeństw.

Ks. prałat de Ville donosi, że położenie Kamionka i Pragi jest fatalne. Zanieczyszczone ulice częściowo uprzątnięto. Padlina gnije jednak na ulicach. Ponadto grozę położenia podnosi brak żywności, a sklepy, mimo wezwania przez radio Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Stolicy, są nadal zamknięte. Ks. prałat de Ville przy pomocy J. E. ks. arcybiskupa Galla poczynił starania o stworzenie punktu żywnościowego, który by umożliwił rozdawanie gorącej stawy ofiarom barbarzyńskich nalotów na Pragę, akcję tę utrudnia jednak brak wody.

Kurjer Warszawski, 1939, nr 253 (13 września) – wyd. popołudniowe